VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 37)
z dnia 6 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 37)

6 kwietnia 2017 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości rosyjskiej w Polsce,

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat edukacji mniejszości rosyjskiej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Lipiński** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Teresa Karczmarek** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Artiom Bołogow** prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce, **Lidia Chodnicka** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Rosyjska", **Andrzej Iwanow** wiceprzewodniczący Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce wraz ze współpracownikami, **Irina Kornilcewa** wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom" wraz ze współpracownikami, **Nina Latusek** koordynator Klubu Kultury Rosyjskiej Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód, **Eugeniusz Malinowski** prezes Fundacji Na Rzecz Zbliżania Kultur „Open Art", **Galina Trawkina-Sydorenko** prezes Stowarzyszenia Rodaków Rosji w Polsce – SRR „Galicya" oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie witam na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która w porządku dziennym ma dzisiaj informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości rosyjskiej w Polsce oraz informację Ministra Edukacji Narodowej na temat edukacji mniejszości rosyjskiej w Polsce.

Bardzo serdecznie witam naszych gości, jak i, oczywiście, państwa posłów, którzy są członkami Komisji, ale naszych gości w szczególności. Witam serdecznie pana ministra Adama Lipińskiego pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Witam pana ministra Macieja Kopcia i panią Małgorzatę Krasuską radcę ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego. Witam panią dyrektor Teresę Karczmarek, która stale nam towarzyszy. Dziękujemy za obecność. Witam pana Andrzeja Marciniaka naczelnika Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Ponieważ posiedzenie naszej Komisji jest poświęcone mniejszości rosyjskiej w Polsce, to bardzo serdecznie witam naszych gości.

Witam pana Andrzeja Romańczuka sekretarza zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce. Przy tej okazji, panie sekretarzu, w związku z 25-leciem reaktywowania RSKO, zarządowi oraz wszystkim członkom stowarzyszenia, pragnę złożyć serdeczne gratulacje, wyrażając zarówno uznanie z powodu pięknego jubileuszu, jak również prowadzonej przez te wszystkie lata działalności na rzecz propagowania kultury rosyjskiej. Życzę wam dalszych sukcesów, owocnej pracy, wytrwałości i takiego zaangażowania jak dotąd. Wszystkiego dobrego waszemu stowarzyszeniu. Witam pana doktora Łukasza Erlicha przewodniczącego komisji rewizyjnej RSKO oraz pana Andrzeja Iwanowa wiceprzewodniczącego zarządu RSKO.

Serdecznie witam pana Artioma Bołogowa prezesa Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce. Witam panią Irinę Kornilcewą wiceprezesa Stowarzyszenia „Russkij dom" oraz panią Irinę Rychlicką członka zarządu tego stowarzyszenia i panią Fainę Nikolas przedstawicielkę Stowarzyszenia „Russkij dom". Witamy serdecznie panią Lidię Chodnicką prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Rosyjska" i panią Ninę Latusek, która również reprezentuje to stowarzyszenie. Witam pana Eugeniusza Malinowskiego prezesa zarządu Fundacji Na Rzecz Zbliżania Kultur „Open Art", pana Zenona Sokołowa reprezentującego Fundację „Rusicz" i panią Galinę Trawkinę-Sydorenko prezesa Stowarzyszenia Rodaków Rosji „Galicya".

Bardzo serdecznie państwa witam. Myślę, że dowiemy się wielu ciekawych informacji o waszym działaniu i będziemy mogli podziwiać, słuchać i życzyć wam, żeby takich informacji było jak najwięcej.

Myślę, że na wstępie połączymy te dwa punkty, które mamy tutaj w porządku dziennym. Poprosimy najpierw o informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości rosyjskiej w Polsce, a później o informację Ministra Edukacji Narodowej na temat edukacji mniejszości rosyjskiej w Polsce. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Teresa Karczmarek:

Jeszcze raz dzień dobry. Bardzo miło państwa widzieć w tak dużym składzie.

Nieczęsto nam się to zdarza, zwłaszcza że mniejszość rosyjska w Polsce nie jest aż tak bardzo liczna według spisu powszechnego, który się odbył w 2011 r. Mamy dane urzędowe, które opiewają na 8796 obywateli polskich pochodzenia rosyjskiego. Prawdopodobnie w tej chwili to się bardzo znacznie zmieniło, niemniej cały czas posługujemy się statystyką oficjalną.

Najwięcej osób narodowości rosyjskiej mieszka w województwie mazowieckim, a przynajmniej tak to wynika ze spisu, bo 1950 osób. W województwie dolnośląskim mieszka 861 osób, w śląskim – 829, w małopolskim – 603, w podlaskim – 590, w zachodniopomorskim – 505, w pomorskim – 504, w wielkopolskim – 504, w łódzkim – 448, w warmińsko -mazurskim – 431 i w lubuskim – 281 osób.

Rosjanie, którzy zamieszkują w Polsce, wywodzą się przede wszystkim z kolejnych dużych fal migracyjnych, w ramach których przybywali do Polski. Najwcześniejszą falę stanowili uchodzący przed prześladowaniami do Polski staroobrzędowcy, co historycznie sięga przełomu XVII i XVIII w. Kolejne fale migracji miały miejsce w okresie rozbiorów, po rewolucji październikowej oraz po rozpadzie Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o organizacje społeczno-kulturalne działające na rzecz mniejszości rosyjskiej, to w czasach dość odległych, zwłaszcza dla młodych ludzi, czyli od roku 1956 do roku 1975, społeczność rosyjska w Polsce była reprezentowana przez Rosyjskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe. Działało też powszechnie znane Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Obecnie w Warszawie działalność społeczno-kulturalną dla mniejszości rosyjskiej od 1988 r. organizuje Stowarzyszenie „Wspólnota Rosyjska", a od 2004 r. Stowarzyszenie „Rosyjski dom". Mamy informację o znaczącym działaniu na rzecz mniejszości, w tym m.in. rosyjskiej, jaką prowadzi Stowarzyszenie Białoruski Dom z Łodzi, które to stowarzyszenie oprócz Białorusinów skupia również Rosjan i Ukraińców, głównie migrantów z terenu byłego Związku Radzieckiego.

Mniejszość rosyjska nie ma swoich przedstawicieli w parlamencie polskim ani we władzach samorządowych, natomiast aktywnie działa na terenie lokalnym w miejscowościach swoich największych skupisk.

Jeśli chodzi o sprawy oświaty, a w szczególności nauczania języka rosyjskiego, nigdy nie podejmowano prób tworzenia placówek oświatowych z rosyjskim językiem nauczania. Było kilka powodów, ale przede wszystkim ten, że nauka języka rosyjskiego była nauką powszechną. W poprzednich latach właściwie wszyscy uczniowie uczyli się tego języka, w związku z czym zapotrzebowanie na naukę języka rosyjskiego było odpowied-

nie. Obecnie, jeżeli uczymy języka rosyjskiego, oprócz tego, co w szkole, to raczej na zajęciach pozalekcyjnych czy na obozach językowych.

Dzieci z rodzin należących do mniejszości rosyjskiej uczestniczą również w zajęciach religii organizowanych przez Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny oraz Wschodni Kościół Staroobrzędowy.

Działalność kulturalna jest organizowana głównie przez środowiska warszawskie i białostockie oraz przez środowisko staroobrzędowców. Organizują oni imprezy, prelekcje, wystawy, koncerty, pokazy filmów, a także m.in. doroczną Konferencję Rosjan w Polsce, która ma miejsce w Warszawie, Łodzi i Białymstoku oraz Maslenicę, Dni Kultury Rosyjskiej, konkurs recytatorski i wiele innych.

Jeśli chodzi o środki masowego przekazu, od 2013 r. białostocki ośrodek Telewizji Polskiej emituje raz w miesiącu „Wiadomości rosyjskie". To bardzo krótki program, trwający 7–8 minut, co pewnie nie zaspokaja państwa potrzeb, ale już jakiś pierwiosneczek się pojawia. Poprzednio był to program „Rosyjski ekspres", a jeszcze wcześniej „Rosyjski głos".

Mniejszość rosyjska nie wydaje własnej gazety. Natomiast od 2007 r., korzystając z dotacji ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, ukazuje się rosyjski kwartalnik „Zdrastwujtie". wcześniej do 2015 r. był dwumiesięcznikiem, obecnie wychodzi jako kwartalnik.

W programie Polskiego Radia Białystok znajdują się również audycje dla wyznawców prawosławia.

Jeśli chodzi o życie religijne mniejszości rosyjskiej, zdecydowanie Rosjanie mieszkający na terenie Polski są wiernymi Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, który jest drugim co do liczby wiernych Kościołem w Polsce. Jego sytuacja jest prawnie uregulowana. Relacje pomiędzy państwem polskim a Kościołem autokefalicznym reguluje ustawa o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Jeśli chodzi o staroobrzędowców, to ramy prawne działania tego Kościoła zostały również uregulowane, tyle że w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o stosunku państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nieposiadającego hierarchii duchownej. To bardzo stary akt prawny.

Jeśli chodzi o problemy, przynajmniej w kwestii językowej, bo ogólnie o problemach to pewnie państwo będą mówić obszernie, ale w kwestii językowej – nie wiem, czy dobrze obserwujemy i państwo mnie sprostują – wydaje się, że następuje dość silna asymilacja młodzieży pochodzenia rosyjskiego, która raczej unika posługiwania się swoim językiem ojczystym, mową kraju pochodzenia. W dużej mierze młodzież posługuje się językiem polskim. Wyjątkiem są tutaj może osoby, które uzyskały obywatelstwo polskie po przesiedleniu się do Polski, ale już ich dzieci prawdopodobnie też będą podlegać tej polonizacji językowej.

Jeśli chodzi o wsparcie ze strony państwa, a mówimy tylko o mniejszości rosyjskiej, to obserwuje się stale rosnący, silny trend zwiększania tego wsparcia w kwotach złotówkowych. W 2008 r. środki finansowe na różne zadania, które są związane z ochroną, podtrzymywaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości rosyjskiej, zostały przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych przekazane do podmiotów, które takie działania organizowały, czyli głównie stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji. W 2008 r. była to kwota 35 820 zł, przeznaczona na tylko 3 zadania. Niedużo, ale już w roku 2009 pojawiło się 8 zadań finansowanych przez ministra i kwota wynosiła 63 020 zł, więc spory wzrost. W roku 2010 również było 8 zadań, ale kwota już 77 tys. zł. Rok 2011 przyniósł nam 10 finansowanych zadań. Kwota dość istotnie wzrosła. Mianowicie wynosiła 92 910 zł. W roku 2012 Minister Administracji i Cyfryzacji, który wówczas pełnił rolę ministra właściwego do spraw mniejszości, na realizację 12 zadań związanych z ochroną, podtrzymywaniem i rozwojem tożsamości przeznaczył kwotę 161 920 zł, więc dość szybko to rośnie. W roku 2013 było to 148 490 zł, w roku 2014 – 179 690 zł, w roku 2015 – 166 tys. zł. W zeszłym roku, czyli 2016, liczba zadań spadła do 9, więc kwota również spadła i było to 85 tys. zł, ale już w tym roku decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji przyznano mniejszości 150 tys. zł na wsparcie realizacji tych zadań. Przypomnę państwu tylko, że to są dwie transze i jeszcze będzie trzecia transza.

Jeśli chodzi o stosunki z państwem polskim, to najważniejszym aktem, który reguluje ten obszar, oczywiście, jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która zapewnia obywatelom polskim należącym do wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, obyczajów i tradycji, rozwoju własnej kultury…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo przepraszam, pani dyrektor. Wszyscy posłowie otrzymali te materiały, więc gdyby pani w sposób skondensowany mogła to przekazać…

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Już mogę skończyć, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałabym, żeby nasi goście mieli też możliwość się wypowiedzieć.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Tak. To jeszcze tylko powiem jedno słowo, że mniejszość rosyjska jest reprezentowana w komisji dwustronnej rządu i mniejszości narodowych i etnicznych przez przedstawiciela pana Zenona Sokołowa. Jest to jeden przedstawiciel, nieobecny dzisiaj. Nie znam, niestety, pana Sokołowa. Przekazuję pozdrowienia za państwa pośrednictwem. Dziękuję bardzo. Nie przedłużam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Proszę państwa, wobec tego teraz otwieramy dyskusję. Mogą się państwo do tego materiału ustosunkować. Jeżeli państwo będą prezentowali własne materiały, to prosiłabym, ponieważ dzisiaj jest bardzo wielu gości, żeby ograniczać się czasowo, pilnować się z czasem, żeby jedna osoba nie zdominowała całej dyskusji. Jeżeli państwo mają prezentacje, to bardzo proszę, żeby one były kilkuminutowe. Wiem, że tak jest dość trudno, ale jeżeli jedna osoba będzie się pół godziny czy 20 minut prezentowała, to te inne już nie będą miały możliwości. Chcemy, żeby każdy mógł się wypowiedzieć.

Oczywiście, na samym początku oddajemy głos panu ministrowi. Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć? Pan minister Lipiński również, to nie wiem, jak…

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:

Nie. Przyszedłem tu, żeby słuchać, a nie, żeby się wypowiadać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze, ale tutaj pan minister jest gotowy, tak? Okej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, oczywiście, ten materiał państwo mają, więc postaram się tylko kilka najważniejszych rzeczy powiedzieć.

Oczywiście, kwestię sposobu i warunków organizowania zajęć z przedmiotów, które dotyczą podtrzymywania kultury i języka mniejszości, określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 14 listopada 2007 r. Do 2014 r. przedstawiciele mniejszości rosyjskiej nie deklarowali gotowości i takiego życzenia, aby takie działania podjąć. One pojawiły się po raz pierwszy i były podjęte w roku szkolnym 2015/2016. W roku 2016/2017 nauka języka rosyjskiego jako języka mniejszości narodowej jest kontynuowana w Publicznej Szkole Podstawowej w Studziankach dla 48 uczniów. Ponadto takie zajęcia dla 8 uczniów zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej nr 8 w Orzeszu-Mościskach. W roku szkolnym 2016/2017 z nauki języka rosyjskiego jako języka mniejszości narodowej korzysta 56 uczniów.

Oprócz tego w szkołach polskich, oczywiście, sporym zainteresowaniem cieszy się język rosyjski jako język obcy nowożytny. Jest on trzecim językiem obcym w polskich szkołach po angielskim i niemieckim, jeżeli chodzi o masowość, ale, oczywiście, kwestie dotyczące języka rosyjskiego jako języka mniejszości i języka rosyjskiego jako języka obcego nowożytnego określają odrębne przepisy.

Jeżeli chodzi o kwestię związaną z realizacją tych działań z językiem rosyjskim jako językiem mniejszości, to istotną kwestią są podręczniki. Zgodnie z ustawą, jeżeli chodzi

o nauczyciela czy nauczanie w ogóle, to może prowadzić je z zastosowaniem podręcznika czy materiału edukacyjnego, może korzystać z innych materiałów, może prowadzić je bez podręcznika, tak? Natomiast wybór podręcznika należy do nauczycieli i do zespołu przedmiotowego.

Podręczniki dla mniejszości są dopuszczone do użytku szkolnego. Te podręczniki mogą być dofinansowane przez ministra z budżetu państwa. Dotychczas żaden podmiot nie zgłosił się do Ministra Edukacji Narodowej, jeżeli chodzi o podręcznik do języka rosyjskiego. Natomiast, jak rozumiemy, ponieważ nauczyciel może posługiwać się różnymi materiałami, może także posługiwać się chociażby tymi podręcznikami, które służą pewnie do nauczania języka rosyjskiego jako języka obcego nowożytnego.

Jeżeli chodzi o finansowanie w roku 2016, dodatkowe środki przekazane samorządom z tytułu kosztów, które wynikają z organizacji nauczania języka rosyjskiego jako języka mniejszości narodowych, wyniosły 578 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

W związku z tym otwieramy dyskusję. Bardzo proszę. Pani pierwsza się zgłosiła, więc udzielę głosu, tak? Może tak jeszcze powiem, że jak państwo będą zabierali głos, proszę się przedstawiać, dobrze?

Wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom" Irina Kornilcewa:

Tak. Reprezentujemy Stowarzyszenie „Rosyjski dom".

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Wpierw pani, a potem pan Romańczuk, tak?

Wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom" Irina Kornilcewa:

Tego roku zmieniliśmy troszeczkę nazwę i będzie „Russkij dom", ale w każdym razie kontynuujemy swoją działalność.

Chciałam odnieść się tylko do wystąpienia poprzedniego mówcy, ponieważ to jest taka kwestia… Mówimy, że Rosjan niby jest mało, w granicach 8–8,5 tys., natomiast jeżeli patrzymy na wyniki spisu, to jesteśmy prawie na czwartym miejscu według liczebności, czyli nie jest nas aż tak mało. Względem 2002 r. odnotowaliśmy prawie czterokrotny wzrost.

My po prostu teraz czujemy, że do naszej społeczności rosyjskiej doszły jakby kolejne grupy, bo kiedyś uważano, że tylko staroobrzędowcy, którzy mieszkają na terenie Polski ponad 100 lat, są zaliczani do tej mniejszości narodowej. Owszem, ale chciałabym uczulić, że teraz mamy rok 2017 i już formalnie możemy do tej społeczności zaliczyć potomków tych ludzi, którzy zamieszkiwali w Polsce do rewolucji październikowej, a to było też dosyć liczne grono urzędników. Nie wszyscy wrócili do Rosji albo wyemigrowali. Dosyć duża ich liczba została w Polsce. Pod wpływem warunków historycznych oni rzeczywiście przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat deklarowali, że są Polakami, ale teraz właśnie odnotowujemy takie jakby odbudowywanie swojej tożsamości. Nie będę teraz analizowała, na czym to polega i z czego to wynika, ale np. pan Iwanow należy akurat do nich. Panie Andrzeju, chyba pan należy właśnie do tego grona. Zawsze żartowałam: „To pan nie jest mniejszością", ale od tego roku już może normalnie mówić, że jest mniejszością narodową.

Wspomniane tu Stowarzyszenie Białoruski Dom właśnie powstało i pokazało nam jakby skalę tego problemu, ponieważ do nich codziennie zgłaszają się wnuki albo prawnuki tych ludzi, potomkowie osób, które są pochowane na cmentarzach prawosławnych. Teraz po prostu widzimy, że ludzie przychodzą na cmentarz, widzą swoje rosyjsko brzmiące nazwisko i czują w trzecim czy czwartym pokoleniu, że są Rosjanami. Właśnie to nas podbudowuje. To jakby pokazuje, że nie zanikamy i nie poddajemy się asymilacji, co było widoczne w ostatnich latach, ale teraz akurat następuje taki rozwój. To pierwsze, na co chciałam zwrócić uwagę.

Druga rzecz. Jeżeli mówimy, że jesteśmy na czwartym, może na piątym miejscu według liczebności – to zależy, jak liczyć – to mówimy też o finansowym wsparciu, za co rzeczywiście jesteśmy bardzo wdzięczni. W tych liczbach, które były podane, nasze

stowarzyszenie otrzymuje prawie 90% tych dotacji. Nie ukrywamy tego. Działamy jakby na rzecz wszystkich stowarzyszeń, które chcą z nami współpracować. Jednak chcemy właśnie powiedzieć, że ta liczba stanowi tylko półtora procent całej kwoty dotacji. Jeżeli podzielimy – powiedzmy, że nawet średnio – to daleko nam jeszcze do tego, żeby zająć odpowiednie miejsce, które musimy jakby według… Jeżeli podzielić kwotę dotacji na każdego Rosjanina albo na każdego Niemca, albo na każdego Białorusina, to my też chcemy być przynajmniej w tej kwocie. Tylko o to nam chodzi.

Zwracamy się tutaj do Komisji, bo już od 2 lat nie jest zatwierdzany nasz wniosek o konferencję. Możemy jakby odrzucić wszystkie inne projekty skierowane na rozrywkę czy na rozwój języka, natomiast konferencje naukowe to jest jedyna rzecz, która jest naprawdę warta tego, żeby ją finansować. Chcemy to powiedzieć.

To jest najdroższy nasz projekt – 35 tys. zł, ale jeżeli zobaczymy, jaka jest skala tego problemu, który tam powstaje, ponieważ zapraszamy zawsze profesorów ze wszystkich uniwersytetów i to ludzi bardzo znanych w swoim środowisku, bardzo zasłużonych, to naprawdę czasami… Zawsze oni u nas to robią nieodpłatnie, tylko za nocleg i za obiad. Uważam, że to jest nie fair wobec tych ludzi, zwłaszcza jak widzę, że ci sami ludzie, zapraszani – powiedzmy – przez uniwersytety trzeciego wieku, zawsze tam dostają honorarium. W naszych wnioskach nawet tego nie uwzględniamy, dlatego że wiemy, że… Chociażby zapłacić za nocleg, chociażby za dojazd, ponieważ to są ludzie w starszym wieku i musimy czasami wysłać po nich taksówkę, zrobić obiad. Po prostu jakiś szacunek dla nich, ponieważ to są ludzie warci tego, żeby się nimi jakoś tak opiekować. Już nie mówimy nawet o honorarium.

Dlatego zrezygnowaliśmy. W tym roku nawet nie pisałam takiego wniosku, ponieważ jest mi po prostu wstyd powiedzieć, że mamy 15 tys. na zorganizowanie konferencji. Właśnie na to chciałam uczulić. Jeżeli nie mamy pieniędzy, możemy zrezygnować ze wszystkiego, ale prace naukowe, prace badawcze, które dotyczą historii mniejszości rosyjskiej, to jest po prostu pierwszorzędna rzecz. Według naszego stowarzyszenia to musi być. Nie wiem, jak do tego odniesie się Komisja, ale mówimy o tym, co nas boli. Za każdą złotówkę dziękujemy, ale chcemy też, żeby były w tym jakieś priorytety. To wszystko.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie powiem, że dotacje są taką kością niezgody, ale zawsze są zastrzeżenia, prawda? Trzeba też jednak powiedzieć, że z roku na rok tych pieniędzy przybywa. Zawsze mogłyby być większe, ale rząd już dał 900 tys. więcej na ten rok i to też będzie rozdzielone, prawda? Przybywa też organizacji. Tych organizacji jest coraz więcej i każda by też chciała coś dostać. Stąd są właśnie te problemy wynikające z tego, że wzrasta liczba organizacji, a ilość pieniędzy nie wzrasta tak proporcjonalnie, ale dotacje są i jednak te organizacje jakąś opieką są otoczone.

Dobrze, a teraz pan sekretarz Romańczuk, tak? Bardzo prosimy.

Sekretarz zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce Andrzej Romańczuk:

Dziękuję bardzo. Żeby nie tracić czasu, tutaj sobie coś będzie leciało w tle. Andrzej Romańczuk, Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Polsce.

Najpierw chciałem zgłosić dwie króciutkie uwagi do przedstawionych informacji. Wpierw uwaga do informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji odnośnie do środków masowego przekazu.

Białostocki ośrodek Telewizji Polskiej od maja 2014 r., a nie 2013 r., emituje program „Wiadomości rosyjskie” i nie jest to program rosyjski. Jest to program robiony przez dziennikarzy Telewizji Biełsat o – ich zdaniem – mniejszości rosyjskiej w Polsce, zresztą tak samo jak oni robią programy o – ich zdaniem – mniejszości tatarskiej i o – ich zdaniem – mniejszości romskiej, bo to robią ci sami ludzie. Trzy programy mniejszościowe plus program białoruski, plus inne programy na potrzeby Telewizji Biełsat. Powtarzam więc, że uważamy, że są to programy ich zdaniem o konkretnej mniejszości, tak jak oni uważają, bo nadredaktorzy z programu Telewizji Biełsat wiedzą najlepiej, jaka mniejszość co realnie robi i w ogóle kto w tej mniejszości jest. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. W związku z tym program „Rosyjski ekspres" ukazywał się od stycznia 2012 r. do kwietnia 2014 r. Tutaj jest o rok po prostu państwa pomyłka. Dobrze byłoby to poprawić, żeby potem wszystko było w porządku też w informacjach. Tak samo również program „Rosyjski głos" ukazywał się od marca 1997 r. do sierpnia 2011 r. Takie rzeczy dobrze byłoby ponotować. W sumie Telewizja Polska tak naprawdę emitowała programy związane z mniejszością rosyjską, robione przez mniejszość rosyjską samodzielnie bądź przy wsparciu ambasady rosyjskiej, do kwietnia 2014 r. Od maja 2014 r. są to programy o mniejszości rosyjskiej robione przez dziennikarzy Telewizji Biełsat.

Kolejną taką informacją jest jeszcze drobne sprostowanie do informacji Ministra Edukacji Narodowej.

W Studziankach, niestety, w tej chwili jest drobny problem. Nie wiadomo, jak sytuacja z językiem rosyjskim będzie wyglądała w przyszłym roku, bo są wywierane bardzo poważne naciski na rodziców, których dzieci uczą się języka rosyjskiego. Włącznie z rozmowami prewencyjnymi: „Przecież wiemy doskonale, kim jesteście. Jesteście prawosławnymi Polakami. Jacy z was Rosjanie? Jesteście po prostu wyznawcami prawosławia. Co wam odbiło z językiem rosyjskim?". Takiego typu rozmowy, niestety, są prowadzone.

Z takiego również względu była próba zrobienia klasy z językiem rosyjskim jako językiem mniejszości narodowej w Supraślu. Niestety, pan burmistrz najpierw wzywał wszystkich rodziców, którzy podpisali deklaracje, w wyniku czego z 22 rodziców, którzy pierwotnie je podpisali, zostało 6. Resztę pan burmistrz przekonał różnymi metodami, żeby te deklaracje wycofali.

Niestety, jest to sprawa bardzo przykra. Była interwencja u pełnomocnika wojewody w Białymstoku. Pan pełnomocnik obiecał jeszcze jesienią się tym zająć. Niestety, do dziś dnia się tą kwestią nie zajął.

Jedyne, na co pan burmistrz pozwolił, to jest to, że na terenie szkoły podstawowej w Supraślu jest fakultatywnie prowadzone nauczanie języka rosyjskiego. Na te zajęcia w tej chwili chodzi kilkanaścioro dzieci, więc troszeczkę więcej niż liczba rodziców, którzy nie wycofali deklaracji, ale większość, niestety, się boi.

To tak na marginesie odnośnie do pewnych uwag. To jest też dla nas przykre, bo nawet próbowaliśmy przekonać pana burmistrza, że przecież to się wiąże z dodatkowymi środkami dla szkoły i dla gminy. Niestety, pan burmistrz nie jest zainteresowany. W rozmowie z panią z komitetu rodzicielskiego powiedział wprost, że póki on jest burmistrzem, ani białoruskiego, ani rosyjskiego jako języków mniejszości w jego szkole nie będzie i koniec. To tyle odnośnie do pewnych działań na szczeblu wokół Białegostoku i postaw tolerancyjnych deklarowanych a realnie wykonywanych przez władze samorządowe.

Kolejną kwestią, którą chciałem poruszyć, jest króciutka prezentacja. Jak państwo widzą, właśnie lecą sobie zdjęcia z różnych imprez reprezentowanych przez nasze stowarzyszenie, czyli Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe. To tak właśnie ze względu na nasze 25-lecie, które mieliśmy dokładnie 27 grudnia, ale ze względu na to, że 27 grudnia to okres postu, główne uroczystości zrobiliśmy w styczniu 2017 r. Było nam bardzo miło, że nasza rocznica została zauważona zarówno przez pana wojewodę i przez przedstawicieli niektórych samorządów województwa podlaskiego, jak i przez przedstawicieli Rosyjskiego Ośrodka Nauki i Kultury oraz przez Związek Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce, jak również przez naszych partnerów ze Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód czy też naszych partnerów na wschodzie, więc pod tym względem to dla nas było miłe. Dziękujemy również za dzisiejsze słowa pani przewodniczącej.

Tak jak państwo widzą, właśnie teraz jest pokazywana króciutka prezentacja odnośnie do rzeczy, którą – jak myślę – możemy uznać za najważniejsze w tej chwili nasze działania. To są działania skierowane do dzieci i młodzieży, zarówno do młodego pokolenia mniejszości rosyjskiej, jak i do wszystkich uczniów zainteresowanych językiem rosyjskim, kulturą rosyjską i wiedzą o Rosji.

Aktualnie oglądają państwo zdjęcia z zeszłorocznej XIII Edycji Konkursu Wiedzy o Rosji. Dosłownie w tych dniach, bo 27 marca, odbyła się pierwsza, pisemna część XIV Edycji Konkursu Wiedzy o Rosji. Dzisiaj miała odbywać się część ustna, ale m.

in. ze względu na dzisiejsze posiedzenie musieliśmy dokonać pewnych korekt i część ustna odbędzie się jutro. XIV edycja to dla nas taka drobna niespodzianka. Wzięliśmy w tym roku bardzo łatwy temat: „Rok 1917 – retrospektywa. 100 lat wielkich zmian w Rosji". Spodziewaliśmy się, że będzie ciężko z frekwencją. Rekordowa liczba zgłoszeń – 118. Rekordowa liczba osób, które przystąpiły do konkursu – 97 do części pisemnej. Do jutrzejszej części ustnej zostało zakwalifikowanych 35 osób. Zobaczymy po jutrzejszej części, jak to będzie wyglądało.

Łącznie w latach 2003–2017 do udziału w 14 edycjach Konkursu Wiedzy o Rosji mieliśmy 1325 zgłoszeń, 1080 uczestników, ponad 80 nauczycieli, ponad 60 szkół z około 30 miast województwa podlaskiego, ale nie tylko, bo również z województwa mazowieckiego, m.in. kilkukrotnie byli uczestnicy i z Adamowizny koło Grodziska Mazowieckiego, i z Warszawy. Pod tym względem jesteśmy więc w tym roku bardzo zdziwieni i zadowoleni. Zdziwieni pozytywnie, bo nie ukrywam, że po zamieszaniu wokół roku 2015 w zeszłym roku i w tym roku mieliśmy duże obawy o konkursy, o frekwencję, bo nawet były próby bojkotowania konkursów, zwłaszcza na początku 2016 r. przez kuratorium. Okazuje się, że można i bez pomocy kuratorium je robić. Nawet lepiej się dociera do szkół bez kuratorium niż przez kuratorium. Jest szerszy oddźwięk przez samorządy.

W każdym razie drugim konkursem jest Konkurs Recytatorski Poezji Rosyjskiej. W tym roku będzie to XV edycja: „Rosyjska poezja religijna". Tu również spodziewamy się rekordowej liczby zgłoszeń – sam temat i fakt, że jest to XV edycja. Ciekawostka polega na tym, że dzwonią do nas i przysyłają maile nie tylko szkoły, ale np. różne parafie prawosławne, gdzie w soboty i niedziele jest prowadzone nauczanie języka rosyjskiego dla dzieci i młodzieży. Dzwonią proboszczowie i nauczycielki, które prowadzą te zajęcia, pytając się, czy oni właśnie jako taka nieformalna grupa mogą zgłosić swojego przedstawiciela – młodzież, która spełnia kryteria zawarte w regulaminie – do udziału w konkursie. Spodziewamy się więc, że w tym roku może być bardzo ciekawie.

To właśnie jest kolejna odpowiedź, że język rosyjski może jako język mniejszości jest właśnie bardzo słabo obecny w szkołach, ale coraz bardziej, co widzimy po bardzo licznych kontaktach, jest obecny jako nauczanie dodatkowe przy parafiach prawosławnych. Mamy bardzo liczne już kontakty w ostatnim czasie, jak Siemiatycze czy Ełk, gdzie po prostu proboszczowie proszą nas o pomoc, o materiały, o książki, żeby prowadzić nauczanie dla dzieci i młodzieży. Są to grupy zaczynające się z reguły od 3-4 osób. Na przykładzie Siemiatycz mogę podać, że zaczynali 2 lata temu od 8 osób. W tej chwili już mają trzy grupy, ponad 40 osób i są kolejni chętni. Już się nie wyrabiają fizycznie z tym, jak to dalej organizować, więc zainteresowanie rzeczywiście rośnie.

Spodziewamy się też, że właśnie i przy konkursie poezji to zainteresowanie wyjdzie. W konkursie poezji do zeszłego roku włącznie było 1398 zgłoszeń i 1081 uczestników. Tutaj o wiele większa geografia. Zobaczymy w tym roku, czy zostanie tylko województwo podlaskie, czy przyjdą również zgłoszenia z innych województw, bo wstępnie jest zainteresowanie – Ełk, Warszawa, Łódź. Zobaczymy, czy się uda tym uczestnikom dojechać.

Trzeci konkurs, który robimy najrzadziej, bo średnio raz na 4 lata. W tym roku będzie V edycja jesienią. Chcemy w czerwcu ogłosić, a jesienią przeprowadzić V edycję. Jest to konkurs pisemny języka rosyjskiego „Russkij jazyk – rodnoje słowo". Właśnie do końca października jest przewidywany czas na zdawanie prac. Pod koniec listopada chcemy zrobić ogłoszenie wyników.

Ze względu na swoją – powiedzmy – trudność, ten konkurs jak do tej pory był najmniej popularny. W 4 edycjach mieliśmy 85 prac pisemnych od 76 uczestników. Niektórzy po prostu startowali dwukrotnie, dlatego ich nie liczymy dwukrotnie, tylko mówimy o 76 uczestnikach.

Trzy konkursy, które staramy się realizować regularnie od roku 2003 – XV, XIV i V edycja. Tutaj widzą państwo zdjęcia z finałów konkursu poezji. W zeszłym roku grand prix zdobyła dziewczyna interpretująca poezję śpiewaną. Liczymy na to, że w tym roku ze względu na temat może być więcej chętnych, którzy będą chcieli również w ten sposób wyrażać swoje zamiłowanie do poezji rosyjskiej.

Gdy obserwujemy wszystkie konkursy, a zwłaszcza Konkurs Wiedzy o Rosji i Konkurs Recytatorski Poezji Rosyjskiej, bardzo ciekawą rzeczą jest dla nas również geo-

grafia uczestników. Nie chodzi mi tylko o szkoły, ale o narodowości uczestników i obywatelstwa. W konkursach mamy obywateli Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Niemiec. Wszystko to uczniowie szkół publicznych lub niepublicznych na terenie Polski. W konkursach mamy ludzi narodowości polskiej, rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej, Tatarów i Czeczenów. Mamy w tej chwili coraz większą grupę młodzieży, która przybyła do Polski jako uchodźcy z Ukrainy. Trzeci rok z rzędu startują w naszych konkursach. Jest to dla nas również bardzo ciekawe, bo akurat stopień ich porozumiewania się w języku rosyjskim w stosunku do naszej młodzieży jest zupełnie inny. To jednak był ich pierwszy język kontaktowy i sądząc po tym, dalej jest. To też jest bardzo ciekawe – geografia pokazująca różne narodowości. Tak naprawdę te konkursy są otwarte na bardzo różne osoby. Wielokulturowość w sensie różnych narodowości, różnych wyznań i nawet obywateli różnych państw, ale – powtarzam – uczniów szkół publicznych i niepublicznych znajdujących się w Polsce.

Kolejną bardzo ważną częścią naszych działań są działania związane z szeroko rozumianą pamięcią historyczną. Właśnie oglądają państwo zdjęcia prezentujące różnego rodzaju uroczystości organizowane bądź współorganizowane przez nasze stowarzyszenie, głównie w Białymstoku, przede wszystkim z okazji rocznic wyzwolenia Białegostoku. Co roku staramy się 27 lipca, czyli w kolejną rocznicę wyzwolenia Białegostoku, być na cmentarzach żołnierzy radzieckich poległych w Białymstoku, złożyć kwiaty i wieńce, ale także 9 maja. W miarę możliwości staramy się być także na innych cmentarzach na terenie województwa podlaskiego i nie tylko. Tutaj akurat zdjęcia ze wsi Odrynki, gdzie również znajduje się grób ponad 77 żołnierzy radzieckich z 1944 r. W tym roku jeździliśmy…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam. Proszę zmierzać do końca.

Sekretarz zarządu RSKO Andrzej Romańczuk:

Teraz też coraz więcej się pojawia upamiętnień związanych z I wojną światową. Ostatnio nawet, dosłownie niecały miesiąc temu, uczestniczyliśmy w takich wydarzeniach jak pochówek szczątków żołnierzy rosyjskich z okresu I wojny światowej w Ełku. Trzeba podkreślić rolę pana prezydenta Ełku. Uroczystość była bardzo ładnie przygotowana przez miasto. To dla nas było też bardzo ważną i miłą rzeczą.

Tutaj właśnie pozwolę sobie przyspieszyć prezentację, żeby nie zajmować czasu. Tak jak powtarzam, pamięć historyczna. Z jednej strony, właśnie z pamięcią historyczną wiążą się spotkania z jeszcze żyjącymi weteranami, kombatantami i ich dziećmi. Często są to osoby, które już same nie są w stanie nawet na spotkania docierać, więc tutaj się ograniczamy w taki sposób.

Widać zainteresowanie młodzieży tematyką historyczną, bo doskonale wiadomo, że zwłaszcza tereny wschodniej Polski, Białostocczyzny, województwa podlaskiego były zajmowane i w roku 1915, i w latach 1919–1920, i w roku 1939, i w 1941, i w 1944. W XX w. nie brakuje na naszym terenie wojen. Nie brakuje grobów, które jeszcze będą odkrywane. Nie brakuje nieznanych mogił, które ciągle są odkrywane. Wszędzie tych ludzi trzeba godnie, należycie pochować, żeby to było w porządku.

Ważna jest też właśnie pamięć historyczna. Bardzo ważną dla nas rocznicą było obchodzone 2 lata temu 100-lecie bieżeństwa. Tutaj taka drobna adnotacja. Na przełomie roku 1918 i roku 1919, po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie, Rzeczpospolita uznała za obywateli polskich wszystkich, którzy mieszkali na terenach, które weszły w skład państwa polskiego, bez względu na narodowość. Rosjanie zostali więc uznani za mniejszość narodową w Polsce w roku 1919, w tym wszyscy carscy urzędnicy i wielmoże rosyjscy, którzy mieli tu swoje majątki, wrócili i dostali obywatelstwo polskie, byli dalej narodowości rosyjskiej. Jak doskonale wiemy, w Polsce przedwojennej według różnych danych było od 180 tys. do ponad 300 tys. Rosjan. Wszystko zależy od tego, czy liczymy tylko i wyłącznie obywateli, czy liczymy również bezpaństwowców. Według szacunków od 180 tys. do 320 tys. Rosjan było na terenie II RP.

To tak odnośnie do uzupełnienia historycznego, bo – jak widzę – nie wszyscy to pamiętają i uważają, że mniejszość rosyjska w Polsce pojawiła się dopiero w roku 1985. Nie,

to rok 1919. Polska uznała mniejszość rosyjską również w roku 1948. Pierwsze towarzystwo rosyjskie to 1948. Inna sprawa, że w 1956 ponownie musiało się przerejestrowywać. Ciekawostka polegała na tym, że również w 1948 zaczęto wydawać dwie gazety „Russkij gołos" i „Zwieno", które od roku 1956 ponownie zaczęły się ukazywać od numeru pierwszego, mimo że od roku 1948 były wydawane, ale to tak na marginesie. Pewne uwagi techniczne i historyczne, żeby po prostu dla wszystkich to było wiadome.

Dziękuję bardzo za uwagę. Mam nadzieję, że za dużo czasu państwu nie zabrałem. Jeżeli będą jakieś pytania, można je zadać w trakcie posiedzenia albo już po oficjalnej części. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję za sprawną prezentację zdjęciową, że wtedy, kiedy była narracja, to jednocześnie zdjęcia były pokazywane. Dziękuję bardzo.

Prosimy o kolejne państwa głosy. Kto z państwa chce zabrać głos? Gości mamy wielu, więc bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Prezes Fundacji Na Rzecz Zbliżania Kultur „Open Art" Eugeniusz Malinowski:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Eugeniusz Malinowski. Reprezentuję Fundację Na Rzecz Zbliżania Kultur.

Chciałbym tutaj naświetlić pewien aspekt, tzn. zwrócić uwagę szanownej Komisji na ten aspekt, o którym chciałbym powiedzieć słowo wstępne, żeby doprowadzić do sedna – że tak powiem – mojej propozycji. Chcę zwrócić na coś uwagę.

Dla mniejszości rosyjskich mieszkających w Polsce bardzo ważne są takie aspekty, jak zachowanie tożsamości, zachowanie języka ojczystego, kursy, wydawnictwa dotyczące języka rosyjskiego. Bardzo ważne są również media – prasa, gazety, telewizja, radio dla mniejszości rosyjskich. Chwała takiemu państwu, które dba o mniejszości mieszkające w ich kraju.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę na to, że taka pomoc i takie wsparcie dla mniejszości etnicznych stają się o wiele mniej użyteczne czy mało pomocne, jeżeli nie zwracamy uwagi na integrację społeczną i wymianę międzykulturową w Polsce. Mówię o każdej z mniejszości. To dotyczy nie tylko rosyjskiej mniejszości. Każda z mniejszości mieszkających w Polsce chciałaby się integrować – w większym lub mniejszym stopniu – z lokalną miejscowością, z korzennymi Polakami, z ludźmi mieszkającymi w Polsce, chciałaby asymilować się, poznawać, zbliżać i nawiązywać jakiś dialog społeczny między sobą. Na zwykłych, ludzkich nawet zasadach, każdy, mieszkając u kogoś, chciałby się czuć jak w domu – w jednym, wspólnym domu, czyli w Polsce – zachowując przy tym, oczywiście, swoją etniczną tożsamość.

W związku z tym chciałbym zwrócić szanownej Komisji uwagę na działania kulturalne i na wsparcie takich działań, wystaw, koncertów, jakichś kulturalnych wydarzeń, ważnych dla mniejszości rosyjskich mieszkających w Polsce. To w zasadzie tyle.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa? Proszę się przedstawić. Bardzo proszę.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, nazywam się Artiom Bołogow. Jestem prezesem Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce.

Szanowna pani przewodnicząca, w 2016 r. w naszej mniejszości przeprowadziliśmy reformę, ponieważ jako jedyna mniejszość w Polsce byliśmy mniejszością niemającą formy związku. Takie związki były wśród Żydów, Ukraińców, Niemców. Związku Rosjan nie było. Zarejestrowaliśmy więc nasz związek, w którego skład weszło – na dzień dzisiejszy – siedem organizacji. To są stowarzyszenia „Mała Rosja" (miasto Olsztyn) i „Wspólnota Rosyjska" (miasto Warszawa), fundacja „Open Art" (miasto Warszawa), Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe (miasto Białystok), Związek Kozaków (miasto Lublin), stowarzyszenie „Kołokoł" (miasto Kraków) i stowarzyszenie „Galicya" (miasto Rzeszów). Na dzień dzisiejszy to jest siedem organizacji z sześciu miast. Związek czeka na wnioski od dwóch następnych organizacji, dwie jeszcze w drodze rejestracji, więc my jako związek się rozszerzamy.

Szanowna pani przewodnicząca, w komisji jest przedstawiciel mniejszości rosyjskiej, natomiast ten człowiek jest nieobecny i nie reprezentuje nas jako związku, tak? Jeżeli jest związek, który jest oficjalnie zarejestrowany w Polsce, chcielibyśmy się zwrócić do szanownej pani przewodniczącej z prośbą o udzielenie miejsca dla członka lub reprezentanta naszego związku właśnie w tej szanownej komisji, jeżeli jest taka możliwość. Ten człowiek byłby zawsze, przyjeżdżałby na posiedzenia i uczestniczył w nich. Reprezentowałby nasz związek w waszej komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To wszystko, tak? No, o tym problemie, o którym pan mówił, już raz słyszeliśmy.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Tak, jak państwo byli u nas w Olsztynie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Gdy wizytowaliśmy województwo warmińsko-mazurskie, tak?

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Tak.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tylko to się trzeba bezpośrednio zwrócić do pani dyrektor.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Do pani dyrektor, do pani Teresy. Tak, już mamy kontakt.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dokładnie tak. Dziękuję bardzo.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę bardzo.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Przepraszam, ale chciałbym po prostu jeszcze coś zasygnalizować. Niby przedstawiciel jest, ale jestem jakby pewny, że – gdy państwo przejrzą w archiwum listy obecności – ten człowiek jest nieobecny. Jeżeli jest komisja do spraw mniejszości, to musimy mieć pewnego reprezentanta.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To jest okazja, żeby też to wykorzystać, żeby zwrócić uwagę.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Właśnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Prosimy się przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia Rodaków Rosji w Polsce „Galicya" Galina Trawkina-Sydorenko:

Dzień dobry. Jak już mikrofon jest tu obok, to też sobie pozwolę na parę słów. Nazywam się Galina Trawkina. Jestem przewodniczącą Stowarzyszenia Rodaków Rosji „Galicya". Miasto Rzeszów na Podkarpaciu. Jeszcze raz witam szanowną Komisję i panią przewodniczącą.

Naprawdę krótko. W tym roku braliśmy udział w wielu różnych imprezach mniejszości rosyjskiej, w tym również z organizacją z Białegostoku, którą reprezentuje dzisiaj Andrzej Romańczuk i z innymi organizacjami związku. Działamy od roku 2002. Rejestracja w Krajowym Rejestrze Sądowym była parę lat później, chyba w roku 2005 albo 2003.

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam. Jeżeli nie, to proszę mnie poprawić. Z tego, co tu usłyszałam, wynikałoby, że 90% dotacji trafia do jednej organizacji, bodajże Stowarzyszenia „Russkij dom", a 90% imprez kulturowych organizuje Rosyjskie Stowa-

rzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Białymstoku. Tutaj jest jakaś dysproporcja i trzeba by na to zwrócić uwagę. Przynajmniej tak mi się wydaje.

Mam nadzieję, że nasze organizacje mniejszości rosyjskiej będą godnie reprezentowane, jeżeli takie miejsce nam komisja przedstawi. W sumie to wszystko, co chciałam powiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że coś tu było nieprecyzyjnie przedstawione, bo też na to zwróciłam uwagę. Powiedziała pani, że 90% trafia do jednej organizacji.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom" Irina Kornilcewa:

Właśnie chcę poprawić. Tak, 90% trafi, nie 50%, żeby pani wiedziała, ale są tylko dwie organizacje, które składały wnioski, tj. Wspólnota Rosyjska i Russkij dom. To dlatego. Jeżeli każda z waszych organizacji złożyłaby wnioski, wy też dostalibyście taką samą szansę jak my. Nie jesteśmy żadną uprzywilejowaną organizacją. Po prostu formalnie jako jedyni składamy wnioski. Jak wy złożycie, to też dostaniecie. Naprawdę.

Mam pytanie do pana Romańczuka. Panie Andrzeju, czy pan składał wnioski? Czy pan dostawał odmowy od komisji z ministerstwa na te swoje wydarzenia? W ciągu ostatnich 10 lat nie widziałam żadnego wniosku. Dlatego to nie jest właściwa jakby uwaga, że 90% imprez organizuje Białystok.

Sekretarz zarządu RSKO Andrzej Romańczuk:

Odkąd kwestie mniejszości narodowych przeszły z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przestaliśmy składać wnioski.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom" Irina Kornilcewa:

Każda organizacja (i wasza, i w Białymstoku, i w Olsztynie) na swoim lokalnym poziomie organizuje wydarzenia i dostaje jakieś wsparcie, więc to też nie bardzo jakby… Mamy 90%, dlatego poprawiam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. Bardzo dziękuję za wyjaśnienie. Proszę państwa, takie są procedury. Żeby dostać pieniądze, to trzeba złożyć wniosek, ale być może państwo do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego też składali wnioski, bo tam w resorcie kultury także można pewne zadania realizować. Niemniej uwaga tutaj jest słuszna, bo czasami też dostajemy do Komisji takie pisma, że nie było dotacji itd., a kiedy pytamy, czy wniosek był złożony, to się dowiadujemy, że nie. Taka jest procedura i tego się trzeba trzymać. Dziękuję bardzo.

Kto następny zechciałby zabrać głos? Proszę bardzo, tylko teraz pan, a potem pani. Dobrze?

Przewodniczący komisji rewizyjnej RSKO Łukasz Erlich:

Dzień dobry. Łukasz Erlich się kłania państwu.

Na razie chciałem się odnieść do paru kwestii. Tutaj nasz – że tak powiem – szef Artiom Bołogow słusznie podniósł, że przepraszamy, ale większość organizacji w tej chwili reprezentuje on jako przedstawiciel nas wszystkich, tak? Natomiast nie wiem, jak to się stało, że przez te wszystkie lata ta jedna osoba była, nie była. Teraz mamy Artioma. Jest to większość organizacji w Polsce. Jest strona na równi do dyskusji. Myślę, że ta kwestia powinna zostać rozwiązana, żeby się nie okazało, że reprezentuje nas ktoś, którego 50% w ogóle nie zna, nie wie, kto to jest, natomiast chyba ta sytuacja trochę tak wygląda, że tutaj się rozminęliśmy.

Co do kwestii finansowych się nie wypowiadam. Uważam, że słusznie pani to podniosła, tylko chciałem się odnieść do tego, dlaczego w pełni nie korzystamy z dotacji do chwili obecnej. W momencie, w którym parę lat temu mieliśmy te fundusze, zaczęły się pewne, różne, dziwne naciski na nas, czyli ktoś by coś chciał, ale mu się to nie podoba: „Może zmieńcie to". Od dłuższego czasu – powiedzmy sobie szczerze – przeszliśmy na samofinansowanie, bo nam się naciski po prostu nie podobają. Tak to wygląda. Dlaczego? Dlatego, że robimy to po swojemu, dobrze, rzetelnie. Oczywiście, w mojej ocenie. Tutaj jest wielka zasługa Andrzeja. Można powiedzieć, że pomoc jest niewielka. Poza tym jedyne, co potrafiło zrobić ministerstwo (i jedno, i drugie), to przysłać kontrole, które

szukały dziury w całym i dogrzebały się rachunku za 15 zł za taksówkę. Pominę to może milczeniem, ale tak to wygląda.

Co do kuratorium i współpracy z MEN, pragnę pogratulować ministerstwu kuratora w Białymstoku, który potrafi przysłać pismo, że nie zgadza się na przeprowadzenie czegoś, nie zgadza się na wyjazd, jednocześnie pod tym pismem się nie podpisując, nie kładąc pieczątki. Nie wiadomo w zasadzie, co to jest. Taka praktyczna ciekawostka.

W kwestii książek. Jako organizacja byliśmy proszeni o książki. Ponieważ doszliśmy do wniosku, że nie będziemy żebrać w ministerstwie o parę groszy na 31 podręczników, mamy nadzieję wkrótce te podręczniki dostarczyć dzięki naszym przyjaciołom. Tutaj też wielka rola Andrzeja, który na bieżąco to monitoruje. Na razie tyle.

Co do obu tekstów, które zostały nam przedstawione, myślę, że nie zawierają wszystkiego. Są dość ogólne. Jeżeli jest możliwość, to chcielibyśmy złożyć też przy okazji – jak myślę – kilka dodatkowych pytań do tego tekstu, żeby był bardziej przejrzysty. To jest wszystko z mojej strony. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, teraz właśnie pani.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Rosyjska" Lidia Chodnicka:

Chciałam tylko coś dodać. Nie wiem. To bez mikrofonu, tak? Lidia Chodnicka, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Rosyjska".

Ma pani rację, że przy składaniu wniosku my od 10 lat dostajemy dotacje. Muszę podziękować za to i ministrowi Błaszczakowi, i w ogóle Komisji. W tym roku były np. ograniczone dotacje na Maslenicę, bo my od 10 lat składamy wniosek na Maslenicę, która jak gdyby kontynuuje naszą współpracę z miejscową ludnością. Przekazujemy tradycje językowe, kulturowe itd. Dostawaliśmy zawsze dotację. Tym razem to wszystko się przedłużyło, bo dotacja została obcięta. Złożyłam odwołanie i to odwołanie zostało rozpatrzone, za co serdecznie dziękuję tak ministrowi, jak i przewodniczącym Komisji. W dalszym ciągu będziemy rozszerzać naszą współpracę z miejscową ludnością.

Szczególnie dziękuję wojewodzie mazowieckiemu Sipierze, który sprawuje patronat nad naszymi imprezami, zawsze nas zaprasza na opłatek, zawsze przysyła swojego człowieka czy – można powiedzieć – przedstawiciela wojewody mazowieckiego. Wymieniamy nasze doświadczenia i z mazowieckimi ośrodkami kultury, i poprzez wojewodę mazowieckiego. Serdecznie dziękuję za współpracę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz oddamy głos pani, tak? Bardzo proszę.

Koordynator Klubu Kultury Rosyjskiej Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód Nina Latusek:

Nazywam się Nina Latusek. W Polsce mieszkam od bardzo dawna. Obywatelstwo mam praktycznie już od 50 lat. W troszeczkę innym temacie, nie o dotacji. Byłam przewodniczącą stowarzyszenia dwie kadencje. Tak jest, zgodnie z założeniem. W tej chwili jestem koordynatorem kultury rosyjskiej przy dużym Stowarzyszeniu Współpracy Polska-Wschód i przy stowarzyszeniu rosyjsko-polskim. Zajmuję się wyłącznie sprawami kultury.

Chcę powiedzieć o czymś troszeczkę innym. Kiedyś miałam zaszczyt być zaproszoną do Krynicy Górskiej, gdzie miałam wykład o roli stowarzyszeń rosyjskich w Europie. Był podany taki temat: Stowarzyszenia rosyjskie są łącznikiem pomiędzy Europą, Rosją a Unią Europejską. Byłam panelistą i zrobiłam taki wykład. Troszeczkę chcę do tego wrócić, że w każdym kraju stowarzyszenia mniejszości narodowych powinny być mostem, który pomaga zachować pokój i zgodę właśnie w tym państwie, w którym są te mniejszości.

Od nas, kobiet, które wybrały kraj męża, zależy bardzo dużo. Od nas zależy wychowanie dzieci, stosunek tych dzieci do języka, do kultury i to nie tylko swojej, etnicznej – w tej chwili mówię jako Rosjanka, odnosząc się do kultury rosyjskiej, do etniczności – lecz do wszystkiego, ale także to, żeby wychować nasze dzieci w społeczeństwie, w którym mieszkamy.

Właśnie od państwa zależy bardzo dużo, żeby tym mniejszościom, jakie by one nie były, dać gwarancję spokoju. To jest moja bardzo króciutka uwaga. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Zapraszamy kolejnych mówców.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom" Irina Kornilcewa:

Jeżeli nikogo nie ma, to jeszcze poprosiłabym o głos. Mam małą uwagę.

Chcę stanąć w obronie naszego przedstawiciela w komisji pana Zenona Sokołowa. Chciałabym to wyjaśnić, bo może nie każdy rozumie, dlaczego pan Zenon reprezentuje mniejszość rosyjską. Dlatego że on, po pierwsze, jako jedyna osoba działa od kilkunastu lat w najbardziej trudnym środowisku staroobrzędowców, dzięki którym mniejszość rosyjska została zaliczona do mniejszości narodowych w Polsce. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten człowiek, który współpracuje z każdym stowarzyszeniem, które do niego się zwraca, za swoje własne pieniądze i ze środków samorządu jako jedyny organizuje festiwale i wieczory dla dzieci i młodzieży z tego regionu, jako jedyny – rzeczywiście, przy naszym udziale – prowadzi obozy językowe i jest w stanie zorganizować te dzieci i młodzież, zachęcając je do nauki. To człowiek, który cieszy się ogromnym zaufaniem rodziców.

Jako stowarzyszenie byliśmy tam kilkakrotnie. Nigdy nie widziałam takiego zaufania i takiego stosunku do działacza społecznego jak wobec Zenona Sokołowa, więc kilka lat temu nasze stowarzyszenie, przy wsparciu Wspólnoty Rosyjskiej i Stowarzyszenia Kulturalnego „Ruś", które działa w Białymstoku i którego przedstawiciele dzisiaj tu nie przyjechali, ale oni też organizują konferencje… Dla nas bardzo ważne jest to, żeby osoba, która reprezentuje mniejszość rosyjską, przede wszystkim sama była działaczem na tym polu i miała autorytet nie tylko – powiedzmy – wśród urzędników od kultury, ale właśnie wśród tych mieszkańców. My np. każdy swój projekt, który jest finansowany przez pana ministra, organizujemy razem ze Stowarzyszeniem Staroobrzędowców. Wczoraj jeden z działaczy zadzwonił do nas i przeprosił, że dzisiaj nie może być, ale tylko z tego powodu, że organizuje tam u nich jakieś kolejne wydarzenie.

Poza tym chcę powiedzieć, że przez 25 lat pan Sokołow utrzymuje – prawie z własnych środków – zespół piosenki ludowej „Riabina". Żaden z nas nie podjął się tego, więc on ma czym się pochwalić.

Chcemy, żeby ta osoba reprezentowała mniejszość rosyjską. Zawsze możemy do niego się zwrócić. Zawsze on pomoże albo finansowo, albo swoim autorytetem, albo organizacyjnie. To tyle. To jest najbardziej niezależna osoba spośród nas wszystkich. Tu możecie jakby zaufać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli, jak widać, każdy medal ma dwie strony, tak? Dobrze.

Bardzo proszę. Do mikrofonu, bo to wszystko jest rejestrowane. Musi być nagrane. To jest taki wymóg, proszę pana.

Wiceprzewodniczący RSKO Andrzej Iwanow:

Dostatecznie głośno mówię, więc…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to nie o to chodzi.

Wiceprzewodniczący RSKO Andrzej Iwanow:

Poradzę sobie. Tak, dobrze. Już mogę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chodzi o to, że musi to być zarejestrowane. Tak?

Wiceprzewodniczący RSKO Andrzej Iwanow:

Zabieram głos, ponieważ został tutaj przez panią Kornilcewą podniesiony problem tożsamości osób narodowości rosyjskiej zamieszkujących w Polsce – powiedzmy, w cudzysłowie – od dawna, tzn. jeszcze sprzed I wojny światowej. Akurat jestem, jak pani Kornilcewa powiedziała, potomkiem takich ludzi. Urodziłem się 8 września 1939 r. Mimo tego, że mieszkałem tu przez cały czas aż do dzisiejszego dnia, nigdy nie uważałem

się za Polaka i nigdy nie uważałem, że nie wolno mi się nazywać Rosjaninem. Zawsze uważałem się za Rosjanina. Osoby, które mnie otaczały, moi rodzice czy znajomi moich rodziców, którzy byli Rosjanami, nigdy nie wyrzekali się swojej tożsamości narodowej, swojej przynależności. Poza tym, oczywiście, zdarzały się takie wypadki, również biorąc pod uwagę środowisko osób w moim wieku, wykształconych już po II wojnie światowej, że były osoby, które w znacznym stopniu utraciły swój język i poczucie swojej przynależności do narodu rosyjskiego. Nie posługują się językiem rosyjskim. To jest zupełnie inna sprawa. Osób, które posługują się językiem rosyjskim, jest rzeczywiście bardzo mało.

Nie wiedziałem jednak, że do niedawna nie miałem prawa nazywać się Rosjaninem, choć muszę powiedzieć o przebiegu swojej historii, że w kontaktach z przedstawicielami administracji zachodziły czasem takie dziwne scysje, dotyczące np. tego, że napisałem w ankiecie „narodowość rosyjska": „Co on napisał? Jaka narodowość rosyjska?". To było jeszcze w latach 50. czy 60., nie teraz. Albo potem w czasie spisu narodowego gdzieś po 2000 r. ktoś ze spisujących zwrócił się do mnie z uwagą: „Narodowości rosyjskiej? Naprawdę? To niemożliwe".

Prezes Stowarzyszenia Rodaków Rosji w Polsce „Galicya" Galina Trawkina-Sydorenko:

Tak się przeprowadza spis. Dlatego taka jest liczba.

Wiceprzewodniczący RSKO Andrzej Iwanow:

Ale odpowiedziałem, że koniecznie musi wpisać mi tę narodowość. Są jeszcze osoby, które uważają się za Rosjan i które uważały siebie zawsze za Rosjan. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale państwo polskie nie zabrania czuć się Rosjaninem, a mniejszością jest się wtedy, kiedy potomkowie danego narodu od 100 lat muszą być obecni na danym terytorium i państwo polskie tego nie kwestionuje. To zjawisko, o którym pan wspomniał, to jest bardziej kwestia asymilacji, że niektórzy po prostu sami jakby wtapiają się do tego stopnia…

Prezes Stowarzyszenia Rodaków Rosji w Polsce „Galicya" Galina Trawkina-Sydorenko:

Myślę, że tu chodzi o to, co pani Kornilcewa powiedziała, że od dzisiaj pan już do mniejszości należy, bo od rocznika urodzenia czy coś takiego…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, nie. Prawo stanowi, że po prostu dana mniejszość, czyli dany naród, musi od 100 lat przebywać na terytorium polskim i ma, jeżeli chodzi o mniejszość narodową, odniesienie do swojej ojczyzny, prawda?

Wiceprzewodniczący RSKO Andrzej Iwanow:

Czyli, podsumowując, wszystkie osoby narodowości rosyjskiej, które mieszkają w tej chwili w Polsce, są Rosjanami.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeżeli potomkowie od 100 lat zamieszkują terytorium polskie…

Wiceprzewodniczący RSKO Andrzej Iwanow:

…to należą do mniejszości rosyjskiej, bo Rosjanie są na terenie Polski jeszcze dłużej.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to jest inna kwestia – Rosjan napływowych, którzy przyjechaliby w tym czasie. To oni nie są Rosjanami, którzy po prostu tutaj jakby są zasiedziali od kilkudziesięciu czy od 100 lat, prawda?

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:

Ponieważ muszę opuścić to posiedzenie, chciałem tylko zaapelować do wszystkich osób, które rejestrują jakieś działania przeciwko mniejszości rosyjskiej, żeby mi to sygnalizowały, bo tutaj się dowiaduję o sprawach dosyć kuriozalnych. Mamy możliwości interwencji. Co prawda, samorządy w Polsce cieszą się dużą autonomią, nad czym czasami ubolewam, ale to jest ponoć wielki sukces demokracji. Gdyby jednak były takie sytuacje,

w których dochodziłoby do jakichkolwiek form nietolerowania działaczy mniejszości rosyjskiej, to bardzo proszę o kontakt ze mną, dobrze? To jest w kancelarii… Słucham?

Przewodniczący komisji rewizyjnej RSKO Łukasz Erlich:
Panie ministrze, czy mógłbym się odnieść?

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:
Tak.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Proszę pana, tylko pan minister skończy swoją wypowiedź, udzielę panu głosu. Dobrze?

Przewodniczący komisji rewizyjnej RSKO Łukasz Erlich:
Przepraszam. Jasne.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:
Urzęduję w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Czy pan tutaj, bo pan poseł Cimoszewicz chciał zabrać głos… Ale pan ad vocem, tak? Proszę bardzo.

Przewodniczący komisji rewizyjnej RSKO Łukasz Erlich:
Tak. Panie ministrze, mieliśmy w zeszłym roku dwie sprawy.

Jedna sprawa dotyczyła podszycia się nieznanej nam w sumie osoby pod naszą organizację. Ta osoba podpisała wątpliwej jakości apel. Powiedziałbym, że trochę pachnący Targowicą, bo była to prośba – że tak powiem – prawie do cara, żeby bronił Rosjan w Polsce. Sprawa się ciągnęła. Była zgłoszona na Policję. Mamy takie odczucie, że nie zrobiono nic. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to była nasza osamotniona walka z panem Marcinem Reyem ze strony „Rosyjska V Kolumna w Polsce”, gdzie wykorzystano nasze prywatne materiały. Skradziono nam je ze strony internetowej, jak najbardziej, publikując z takimi komentarzami, że pełnimy obowiązki Polaków i generalnie wszyscy jesteśmy potencjalnymi zdrajcami. Wymieniono nas z imion i nazwisk. Powiem szczerze, panie ministrze, że jestem rozgoryczony tą sytuacją, ponieważ – w moim odczuciu – prokuratura krakowska, która tę sprawę zakończyła, zrobiła to w tempie błyskawicznym. Błyskawiczne 2-tygodniowe śledztwo bez przeprowadzenia czynności, aczkolwiek według decyzji, którą nam przysłano, rzekomo wszystko się dobrze odbyło.

Natomiast sygnalizuję, że takie problemy też są. Po prostu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Dziękuję bardzo.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:
Myślałem, że pan będzie… Mogę jeszcze?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Oczywiście.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:
Sądziłem, że pan będzie ze mną polemizował i nawet się dziwiłem, z jakiego powodu, ale jeżeli są tego typu sprawy, to proszę mi to zgłaszać. Powinienem, oczywiście, dostać na piśmie takie zgłoszenie, ale jeżeli państwo chcieliby się spotkać ze mną w kancelarii, to też zapraszam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Dziękuję, panie ministrze.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński:
Dziękuję, bo już muszę wyjść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Tak. Pan poseł Cimoszewicz ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałem się tutaj odnieść do wypowiedzi pana Andrzeja Romańczuka na temat tych słów burmistrza Supraśla. Panie Andrzeju, w przyszłości proszę kierować takie kwestie bezpośrednio do mnie. To jest jak najbardziej sprawa dla posła do interwencji. Proszę przyjrzeć się tej sprawie, bo to co najmniej – najdelikatniej mówiąc – nieeleganckie ze strony burmistrza.

Również dziękuję bardzo państwu, bo muszę przeprosić państwa. Mam kolejne posiedzenie komisji, zaczynające się za cztery minuty, więc dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czyli, jak państwo widzą, macie możliwości, bo i pan poseł deklaruje pomoc, i pan minister Lipiński też o kontakt prosił. Dziękujemy bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę.

Prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce Artiom Bołogow:

Szanowna pani przewodnicząca, tu chciałbym dodać jeszcze parę słów. Na pewno chciałbym też zapewnić panią przewodniczącą, że przedstawimy godnego kandydata, delegata naszego związku, który będzie się cieszył dużym wsparciem i szacunkiem całej mniejszości rosyjskiej w Polsce. Tyle. To tak, żeby spuścić troszeczkę pary. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Okej. Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Jeżeli nie, to pytam państwa posłów, czy informacja, z którą zostaliśmy zapoznani, jest przyjęta. Przyjmujemy, tak? Dobrze. Dziękuję serdecznie.

Dziękuję wszystkim państwu, szczególnie naszym gościom. Dziękuję za obecność, za wyrażenie swoich opinii i myśli. Myślę, że nieraz się jeszcze spotkamy. Dziękuję i do zobaczenia.